

Czy LOTTO to oszustwo?

12 listopada 2017

Losowania Lotto, inaczej Totalizatora Sportowego, są w Polsce bardzo popularne. Tego typu loterie na stałe goszczą w wielu krajach świata, szczególnie z naszego, Zachodniego kręgu kulturowego. Jest to bardzo dochodowy biznes. Mówią, że największe interesy robi się w tych obszarach, z których nie da się zrezygnować. Na przykład państwo zawsze opodatkowuje nie kawior, który jest towarem luksusowym i rzadko kupowanym, ale benzynę, wodę czy prąd których używają wszyscy. Z kolei mafie, za cichym pozwoleniem i współudziałem państw, największe pieniądze robią w narkotykach, prostytutce i właśnie hazardzie.

Poniższy film informuje o oszustwie Lotto zdemaskowanym przez byłego dyrektora od spraw technicznych.

W tym felietonie wyjaśnię Ci, dlaczego Lotto, automaty hazardowe i wszelkie inne gry hazardowe nie są i nawet nie mogą być uczciwe. Z prostej przyczyny – gdyby tym zarządzał ślepy los, jak to jest w grach typowo losowych, to właściciel prędzej czy później by zbankrutował. A na pewno nie osiągnąłby zysków. Dlatego nad przebiegiem takich gier, i oczywiście nad nabijaniem kabzy dla właściciela, musi czuwać odpowiednio napisany program komputerowy.

Totalizator Sportowy, czyli Lotto, jest gigantycznym oszustwem. Komputery amerykańskiej korporacji (a jakże inaczej!) G-Tech obliczają przed losowaniem najkorzystniejsze pod względem finansowym rozwiązanie wyniku „losowania”. Całe losowanie jest oczywiście telewizyjną farsą, przedstawieniem, co wiele razy już wyszło podczas spektakularnych wpadek. W Polsce która ponoć działa tylko teoretycznie, często jest tak, że szóstkę wygrywają z góry określone osoby. Legendarne stały się seryjne wygrane Lecha „Bólka” Wałęsy w komunistycznym

Lotto. Teraz czasy się zmieniły, ale często szóstki wygrywają inne „bolki”.

Najwięcej oczywiście na Totalizatorze (Lotto) zarabia budżet państwa. A tzw swojakom, czyli „krewnym i znajomym królika” odpalają część działki w postaci szóstek z totka. Podobna zasada jak w Lotto, jest stosowana w automatach do gier hazardowych. Nie są to gry losowe, jak wymaga tego ustawa, gdyż zamontowany jest w nich skomputeryzowany mechanizm, który zaniża wygrane i nie dopuszcza do poniesienia strat przez właściciela.

Pamiętajmy, że nic za darmo nie ma. Nawet żeby dostać wpierdol, to musi być powód. Tak samo matematyka i rachunek prawdopodobieństwa też nie kłamią. Dwa dodać dwa zawsze będzie równe cztery. Choć na marginesie trzeba dodać, że całe armie ludzi (politycy, ekonomiści, eksperci, ideolodzy, kapłani, psycholodzy, socjolodzy) dzień i noc pracują nad przekonaniem Cię, że jednak dwa plus dwa wynosi pięć. Lub, w zależności od wyznawanej doktryny – trzy.

Dlaczego potrzebujemy Lotto, hazardu, alkoholu, narkotyków? Dlaczego potrzebujemy tych rzeczy, które tak naprawdę nas niszczą w zamian za dostarczenie chwilowego zastrzyku dobrych emocji? Ponieważ jesteśmy bardzo, ale to bardzo nieszczęśliwi. Te wszystkie rzeczy są znieczulaczami których używamy dlatego, że trzeźwość, czyli rzeczywistość, są nie do zniesienia. Jeden z amerykańskich celebrytów kiedyś powiedział, że on i jego znajomi wieczorem mogą wesoła pisać w tańcu, ale rano na trzeźwo mogliby co najwyżej się pozabijać.

Dlaczego większość ludzi nie ma tyle śmiałości i radości, by tańczyć i podrywać bez alkoholu? No właśnie, to kluczowe pytanie przecież. Smaczku sprawie dodaje też fakt, że na obywatelu szczęśliwym system nie zarobi. Szczęśliwy obywatel nie będzie robił kariery po trupach ani nie będzie kompulsywnie kupował (jedzenia, gadżetów, samochodów, alkoholu, narkotyków, kuponów Lotto itp itd). A więc nie

będzie budował PKB. Szczęśliwy człowiek nie pójdzie na wojnę, nie uklęknie w kościele, nie zagłosuje na „złotoustego” polityka. Ale to nie wszystko.

Społeczeństwo oparte jest na „zbiorowej chorobie psychicznej”, jest tworem ciągle cierpiącym. Ludziom wciąż mało. Jak już coś mają, to zaraz dążą do czegoś więcej i więcej, nigdy nie będąc szczęśliwymi. Nasze relacje są w ruinie. Ranimy się i wykorzystujemy. Prawo chroni oprawców, a nie ofiary. Sam fakt że na prawomocny wyrok czeka się nie 2 godziny, ale np 15 lat, wiele mówi o systemie. Czym jest fakt, że pracujemy po 10 godzin dziennie za grosze? Podczas gdy nasz pracodawca mówiący o kryzysie buduje drugi dom, a banki i korporacje liczą swoje biliony?

Inny typowy obrazek to człowiek, który wychodzi do roboty przed 6 rano, a wraca po 19, bo na rodzinę i kredyty trzeba zarobić. A gdzie czas dla tej rodziny? Czas na pasję, wolne, na czytanie książki, wyjście z dziećmi na dwór? Czy to nie są realia obozu koncentracyjnego? Dlaczego jest tyle demonstracji politycznych (np KOD czy miesięcznice smoleńskie), ale praktycznie nie ma ani jednej przeciwko temu neoliberalnemu Auschwitz?

„Kto w ten sposób zaprojektował i zaprogramował te ciała i umysły w tym świecie, w tym wymiarze? Kto w ten sposób zorganizował życie na Ziemi, że wszyscy nawzajem się wyżerają? Dlaczego do szóstego roku życia nie działa nam świadomość, tylko chłonimy wszystko jak gąbka? I otrzymujemy z tego bagaż na resztę życia i potem musimy się z tym zmagać, pracować nad sobą (tak nam się mówi)?”

Autorstwo: Jarek Kefir

Źródło: Jarek-Kefir.org